

Magdalena Czachorowska, Mariusz Guzek

Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy

Przyroda w nazewnictwie miejskim Bydgoszczy

W roku 1996 Komisja Architektury i Urbanistyki stanu Karnataka w Indiach przyznała Bydgoszczy srebrny medal i tytuł Miasta-Ogrodu, które to zostały wręczone 17 stycznia roku następnego w stolicy regionu Bangalore (od 2006 r. angielską nazwę zamieniono na postkolonialną w języku kannada – Bengalūru)¹. Droga do tego zaszczytu bynajmniej nie zaczęła się przed kilkudziesięciu laty. Przynajmniej sto lat wcześniej Bydgoszcz cieszyła się opinią proekologicznego ośrodka miejskiego i to nie tylko w skali regionalnej. Lokalne ujęcie Brdy w dwudziestolecium międzywojennym miało najwyższą

¹ Bydgoszcz uczestniczyła w tym konkursie, ogłoszonym w 1994 r., pod nazwą „International Garden City” jako jedyne polskie miasto. Konkurencja jednak była niemała, sposób 800 zgłoszeń zdaniem konkursowego jury na złotą nagrodę zasłużyły: Christchurch z Nowej Zelandii, Pretoria z Republiki Południowej Afryki, Caen z Francji i włoskie Sondrio. Podobnie jak Bydgoszcz oceniono: Galle ze Sri Lanki, Edynburg ze Szkocji, australijską metropolię Melbourne, Nantes z Francji i angielskie Welwyn Hatfield. Były to więc ośrodki o nieporównywalnym statusie i wielkości – np. Melbourne liczy prawie 5 mln mieszkańców, Edynburg 500 tys., a Welwyn Hatfield nieco ponad 40 tys. W bydgoskiej aplikacji, co podkreślano w przekazach medialnych, główny nacisk położono na koncepcję Leśnego Parku Kultury i Wypoczynku w Myślęcinku. Był to, jak określił jeden z lokalnych dziennikarzy, „sukces, na który nikt nie liczył”, i jak się wydaje, ta okoliczność sprawiła, iż nie wykorzystano go ani do celów promocyjnych, ani marketingowych, patrz: S. Rummel, *Kula u nogi czy wizytówka. Zielony oddech brudnego miasta*, „Gazeta Pomorska” 1997, nr 21, s. 19. Warto jednak dodać, że wręczeniu nagród w Bangalore towarzyszyła konferencja naukowa poświęcona estetyce miast, na której prezydent Bydgoszczy Henryk Sapalski zaprezentował koncepcje „zielonego” rozwoju parku. Patrz: (ap), *Srebro za „miasto ogrodów”*, „Express Bydgoski” 1997, nr 16, s. 6; *Zielona oaza na Brdą. Nagroda po latach*, „Dziennik Wieczorny” 1997, nr 5, s. 4; (gaj), *Miasto ogród zaleje Indie rowerami*, „Dziennik Wieczorny” 1997, nr 15, s. 1-3; (u), *Sukces na który nikt nie liczył. Bydgoszcz wygrała konkurs w Indiach*, „Gazeta Pomorska” 1997, nr 12, s. 3.

krajową normę czystości, a ogrody miejskie, uzupełnione przez areał ogródków działkowych i znajdujących się w obrębie Wielkiej Bydgoszczy terenów leśnych w okolicach wsi szlacheckiej Myślęcinek, zajmowały ponad połowę jej administracyjnej powierzchni.

Ewolucja zielonej Bydgoszczy trwała kilka dobrych setek lat, a jej początki sięgają czasów sprzed lokacji w roku 1346, choć oczywiście źródła o tym świadczące, jak „Kronika bernardynów bydgoskich”, pochodzą z XVII wieku. Właśnie w tym dokumencie wzmiankowano istnienie „ogrodu grodzkiego” zwanego Oborą znajdującego się w obrębie zniszczonej przez Krzyżaków w 1331 roku siedziby kasztelańskiej. Być może wydzielony ogród istniał także w zbudowanym w tym samym czasie zamku warownym, a z całą pewnością uprawiano poletka i zakładano ogródki warzywne w osadzie rzemieślniczo-handlowej rozwijającej się jako podgrodzie w kierunku Babiej Wsi (Kutta 2004, 12). Z tego okresu pochodzi najstarszy lokalny pomnik przyrody – dąb szypułkowy „Bydgoski Bartek”, zlokalizowany przy ul. Toruńskiej 155, na wprost Bydgoskich Zakładów Przemysłu Gumowego „Stomil” (*Pomniki przyrody Bydgoszczy* 2016, 231).

Rozwojowi sztuki ogrodowej sprzyjało usytuowanie w obrębie grodu zakonu karmelitów, których miejscowy klasztor erygowany został przez papieża Bonifacego IX w roku 1404. Uprawiany przez nich ogród ciągnął się wzdłuż Brdy i był częścią zamkniętego na kształt fortecy kompleksu otoczonego wysokim murem (Kutta 2016, 23). Pod koniec XV wieku osiedlili się w Bydgoszczy ojcowie bernardyni, którzy na terenie starościńskiej donacji założyli swój zieleniec, respektujący ówczesny stan wiedzy o uprawach roślinnych: podzielili go więc braciszkwowie na części warzywną, ziołową i kwiatową, ale szczególną ich dumą była działka owocowa ze słynnymi na całą Rzeczpospolitą jabłonią i gruszami (Kutta 2016, 24-26).

Okres staropolskiej Bydgoszczy – ośrodka niewielkiego i sytuującego się poza wielkimi wydarzeniami – kończy się po I rozbiórce. Od 1772 roku miasto znajdowało się w granicach Królestwa Prus i tak pozostało (poza departamentowym epizodem z lat 1807-1815, kiedy stanowiło ważny ośrodek Księstwa Warszawskiego). Ponad 100-letnie istnienie dwunarodowego niemiecko-polskiego centrum całkowicie zmieniło status miasta, wypychając Bydgoszcz z historycznego zaścianka i czyniąc z niej prawdziwą kresową twierdzę niemieckiego żywiołu. Przyjęcie takiej perspektywy, wbrew opiniom niektórych historyków, przyczyniło się do zwiększenia zielonych azylów w przestrzeni miejskiej zabudowy. Zamknięty niegdyś ogród klasztorny klasztor przekształcono najpierw w 1835 roku w Park Regencyjny, a na początku

XX wieku w Park Miejski, uszlachetniony ustanowieniem na jego skraju w 1904 roku znanej w całym cesarstwie rzeźby Ferdynanda Lepckiego „Potop”. Z kolei na miejscu pozostałości klasztoru Karmelitów postawiono w latach dwudziestych XIX stulecia teatr i szkołę, ale pozostawiono resztki ogrodu, który teraz tworzył przepiękne otoczenie tych obiektów (Badtke 2007, 18).

Wiek XIX przyniósł także inne rozwiązania formowania bydgoskiej zielonej enklawy. Znaczącą rolę ogrywały niemieckie instytucje, takie jak Towarzystwo Upiększania Bydgoszczy, które gromadziły fundusze na studia i realizację rozmaitych projektów zagospodarowywania zaniedbanych do tej pory części miasta i przedmieść. Dzięki temu uporządkowano Wzgórze Dąbrowskiego z istniejącymi do dziś pasami zieleni i przepięknymi stawami, założono zieleńiec na Wzgórz Szubienicznym, a także zaopiekowano się lokalnymi nekropoliami. Lista osiągnięć Towarzystwa Upiększania Bydgoszczy jest dość długa i dlatego ograniczymy się tylko do najbardziej spektakularnych przykładów. Były to: utworzenie Wydziałowej Szkołki Zadrzewienia, wytyczenie i zadrzewienie skweru przy Seminarplatz, a później Kannonenplatz (dzisiejszy plac Wolności) oraz obsadzenie lipami i topolami parku przy Elisabethmarkt (dzisiejszy plac Piastowski), które stanowiły bezpośrednie otoczenie wybudowanej tam dla niemieckich katolików świątyni pod wezwaniem Najświętszego Serca Pana Jezusa (Kutta 2016, 31-45).

Na niepodległość Bydgoszcz czekała dłużej niż inne miasta byłej Rzeczypospolitej. Doczekała się jej w styczniu 1920 roku. Była wtedy dużym miastem powiatowym, o wiele większym niż wschodniokresowe miasta wojewódzkie, drugim pod względem znaczenia i potencjału ośrodkiem Wielkopolski. Pieczę nad organizacją przestrzeni zielonych magistrat powierzył Administracji Ogrodów Miejskich. Kompetencje dotyczyły parków, których obszar powiększył się w międzywojniu prawie czterokrotnie; lasów i terenów zielonych, gdzie progres był największy, z 6,5 ha w 1921 roku do 64 ha przed wybuchem II wojny światowej; boisk i placów zabaw, które zaczęto budować dopiero w latach trzydziestych, ale już pod koniec dekady zajmowały one 14 ha oraz ogródków działkowych miejskich, także systematycznie powiększanych.

Jedną z ciekawszych koncepcji realizowanych w międzywojennym interludium był projekt „miasta-ogrodu”, który dotyczył willowej dzielnicy Bydgoszczy położonej wokół owalnej ulicy Sielanka². Ta wywodząca się z Anglii

² Pomysły takie towarzyszyły także entuzjastom z innych zaborów. Szczególnie interesujące były inicjatywy warszawskie, które relacjonowano bieżąco na łamach miejscowej prasy, patrz: *Miasto-ogród*, „Kurier Polski” 1912, nr 144, s. 2.

idea, wyłożona po raz pierwszy w 1898 roku przez Ebenezara Howarda, podchwycona została przez bydgoskiego architekta Fritza Weidnera, jednego z tych, którzy przyczynili się do dzisiejszego oblicza miasta. Podjęte w drugiej dekadzie minionego stulecia działania oczywiście przerwał wybuch Wielkiej Wojny, a polskie władze nawiązały do koncepcji *gardenstadt* dopiero w połowie lat dwudziestych. Dzisiaj wybudowane w tamtych latach wille, utopione w zieleni przydomowych ogrodów, są świadectwem nie tylko minionej estetyki, ale i dużej świadomości przestrzennej ówczesnych architektów i urbanistów (Wysocka 2015, 63-66).

Bydgoszcz po II wojnie światowej musiała się zmienić. Nie tylko po dewastacjach okupacyjnych, kiedy to w parkach budowano schrony, a miejscowe zieleńce służyły za miejsca pochówku. Rozwój poszczególnych osiedli, przede wszystkim nowych – Leśnego i Kapuścisk, spowodował bardziej systematyczną i planową akcję urządzania zielonej sublokalnej przestrzeni (Badtke 2007, 92). Jednak najważniejszym wydarzeniem było wybudowanie Leśnego Parku Kultury i Wypoczynku na terenie dawnego folwarku Myślęcinek, znajdującego się zaledwie 5 kilometrów od centrum miasta. Odpowiednią uchwałę władze municypalne i wojewódzkie podjęły w 1972 roku. Całość prac wymagała aż dwudziestoletnich starań – w takim jak obecny kształcie oddany został do użytku w roku 1983. Jego powierzchnia to 830 ha, z czego 470 ha przypada na lasy, 90 ha na sztucznie zorganizowane siedliska roślinne, 18,5 ha na sztuczne zbiorniki wodne, a 6 ha zajmują obiekty handlowo-wystawowe (częściowo dziś zrujnowane)³.

Bydgoszcz może pochwalić się jeszcze jedną jednostką, a jako że obecnie należy ona do Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, odnotowujemy to ze szczególną dumą. Jest to istniejący od 1931 roku, początkowo jako Miejski Ogród Botaniczny, po wojnie od 1951 roku Ogród Botaniczny Instytutu Hodowli i Aklimatyzacji Roślin, a obecnie ze statusem Arboretum, teren zajmujący powierzchnię 5,5 hektara, z unikatowymi w skali krajowej okazami, z których najciekawsze wydają się: judasz kanadyjski i warzywnośliwa (Kaja 1998, 11-14).

Zielona Bydgoszcz to także przestrzeń wielu anegdot. Jedna z nich dotyczy Jeremiego Przybory, który w 1945 roku pojawił się w grodzie nad Brdą. Powiedział wtedy, że nie może znieść atmosfery ruin, jaka panowała w Warszawie i przenosi się do Bydgoszczy dla jej śliczności, czystości i zadbania (Szczepańska-Piszc 1992, 3).

³ Szerzej: R. Dysarz, H. Wiśniewski, *Przyrodnicze i edukacyjne walory Leśnego Parku Kultury i Wypoczynku w Myślęcinku*, Bydgoszcz 1996.

Określenia przypisywane Bydgoszczy, typu *miasto-ogród*, *zielone miasto*, *miasto zieleni*, spowodowały, że przedmiotem naszego zainteresowania stało się nie całe nazewnictwo miejskie fundowane przez nazwy przyrodnicze, a tylko fitourbonimy. Poza obrębem naszych dociekań pozostawiamy jednostki nazewnicze, także wywodzące się ze świata przyrody, ale kojarzone z nazwami zwierząt, jak np. ul. Borsucza czy Orla.

Jednostki pochodzące od określeń roślinnych są bardzo wdzięcznym materiałem nazewniczym z kilku ważkich powodów. Pochodzą od semantycznie zrozumiałych podstaw apelatywnych, łatwych do zidentyfikowania przez użytkownika i choć w przytłaczającej większości są formacjami słowotwórczymi, pozostają przejrzyste strukturalnie, choćby dlatego, że najczęściej tworzone są za pomocą sufiksu *-ow*. Jest to o tyle ważne, że niektóre, np. nazwy kulturowe oparte na archaizmach słownikowych, zatraciły swą czytelność, jak choćby nazwa ulicy Jatki, która, szczególnie przez młodszych mieszkańców, wywodzona jest od apelatywu *jatka* 'krwawa bójka', a nie od pluralnego *jatki* 'dawniej sklepy z mięsem'.

Fitourbonimy nie sprawiają kłopotu, jeśli chodzi o ich pisownię i odczytanie w przeciwieństwie na przykład do niektórych nazw patronalnych, jak choćby w przypadku nazw ulic Marszałka Ferdynanda Focha, Stanisława Lehmana czy gen. Wiktora Thommée. Mieszkańcy miasta, którzy na co dzień używają tych nazw, nie są pewni, czy nazwisko francuskiego dowódcy i teoretyka wojennego należy wymawiać Fosz czy Foch. Spore problemy ortograficzne użytkownikom języka sprawiają nieme *h* i podwojone *n* w nazwisku adwokata, bydgoskiego działacza robotniczego i sportowego. Usłyszeć można też dwie postacie fonetyczne tej nazwy – z lub bez *h*. Jeszcze większe wątpliwości i co do wymowy, i co do zapisu towarzyszą nazwisku ostatniego z wymienionych powyżej patronów bydgoskich ulic – generał brygady Wojska Polskiego II Rzeczypospolitej. Wiktor Thommée pochodził z rodziny o francuskich korzeniach, nazwisko odziedziczył po przodku, oficerze armii napoleońskiej, który podczas odwrotu spod Moskwy postanowił osiedlić się na Wileńszczyźnie.

Nazewnictwo miejskie fundowane na słownictwie roślinnym z łatwością podlega operacjom fleksyjnym: Borowikowa, z Borowikową, o Borowikowej (tożsame z odmianą borowikowa np. zupa), Dębowa, z Dębową, na Dębowej (tak jak dębowa np. aleja). Jest to o tyle istotne, że w przypadku nazw mniej przejrzystych dochodzi do przekłamań fleksyjnych, np. jak choćby z wspomnianą już nazwą ul. Jatki, rozumianą jak dopełniacz liczby pojedynczej – *jatka*, ul. (czego?) Jatki, czy ul. Szajnochy (Karola) postrzeganą jako formacja

w liczbie mnogiej – Szajnochy – na Szajnochach. Nawet nazwy ulic pochodzące od nazw zwierząt stwarzają problemy mieszkańcom miasta. Bydgoszczanie mają trudności ze stwierdzeniem, czy nazwa ul. Niedźwiedzia ma charakter posesywny czy charakteryzujący, a co za tym idzie – problemy z utworzeniem przypadków zależnych, usłyszeć można dwie formy – na ul. Niedźwiedziej i na ul. Niedźwiedzia. Wątpliwości nie budzi odmiana innych podobnych nazw – ul. Orla, na ul. Orlej; ul. Sokola, na ul. Sokolej.

Miejskie onimy roślinne nie są strukturami wieloskładnikowymi, więc pozostają łatwe w użyciu, nie podlegają zabiegom mającym na celu skrócenie nazwy poprzez elizję jednego z elementów czy traktowanie urobniemu jak akronim, jak np. rondo Inicjatyw Pokojowych ONZ (popularnie rondo Inicjatyw) czy Górskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego (popularne GOPR-u).

Są trwałe i niezmiennie, mocno utrwalone w świadomości językowej mieszkańców, ponieważ tego typu nazwy są neutralne i nie podlegają procesom związanym z koniunkturalizmem politycznym. W przeciwieństwie choćby do byłej ul. Juliana Marchlewskiego (dziś Stary Port), Gwardii Ludowej (dziś ks. Ignacego Skorupki) czy gen. Karola Świerczewskiego (dziś św. Trójcy).

A poza tym, co wcale nie jest takie nieistotne, odpowiadają gustom estetycznym użytkowników, są po prostu ładne, miłe dla ucha i dobrze się kojarzą.

Z powyższych powodów nazewnictwo roślinne obecne jest zapewne w zbiorze onimów wszystkich polskich miast, nie tylko Bydgoszczy.

Fitourbonimy nie należą do najstarszej warstwy nazewnictwa miasta, bo te najbardziej archaiczne skoncentrowane są w ścisłym śródmieściu i zaliczane są przede wszystkim do nazw kulturowych i topograficznych – kiedyś pełniły funkcję swoistego GPS dla mieszkańców Bydgoszczy lub przyjezdnych. Informowały o rzeczywistym położeniu najważniejszych punktów centrum Bydgoszczy – Stary Rynek, Mennica, most Bernardyński. Pierwotna organizacja infrastruktury miejskiej nie przewidywała rozległych obszarów zielonych, rezerwując im miejsce na mniej lub bardziej oddalonych przedmieściach, które sukcesywnie były włączane w administracyjne granice Bydgoszczy. Spośród obecnie istniejących nazw ulic tylko trzy należą do nazw pochodzących od nazw roślin i usytuowane są poza najstarszymi rejonami miasta, choć w obecnym ścisłym śródmieściu. Są to ulice Ogrodowa (w pobliżu placu Piastowskiego), Parkowa (położona przy parku Kazimierza Wielkiego) i Lipowa (także niedaleko placu Piastowskiego) – wszystkie nadano w 1920 roku.

Pozostałe nazwy roślinne zlokalizowane są na osiedlach bardziej oddalonych od centrum, które kiedyś były albo przedmieściami Bydgoszczy, albo osadami podmiejskimi, położonymi na tyle blisko miasta, że wraz z tymi

pierwszymi przez organizm miejski zostały wchłonięte. I przedmieścia, i osady podmiejskie miały charakter czysto wiejski, stąd powstałe na ich terenie roślinne nazwy przyrodnicze jako oznaczenie ulic już miasta Bydgoszczy były w pełni umotywowane. Fitourbonimy skupione przede wszystkim w trzech osiedlach miasta oddają pierwotny charakter terenu, typ roślinności, jej układ wertykalny. Czyżkówko – wieś z młynem należąca do starostwa bydgoskiego, z rozległymi polami i łąkami rozdrobnionymi przez zbudowany Kanał Bydgoski – zostało włączone w administracyjne granice Bydgoszczy po odzyskaniu niepodległości w 1920 roku. Po dawnym wygładzie i charakterze terenu pozostało jedynie nazewnictwo miejskie – ulice Chmielna, Jarmużowa, Łanowa, Łąkowa, Łubinowa, przyimkowa Pod borem. Folwark miejski Miedzyń, który stanowił uposażenie starosty bydgoskiego, stał się częścią miasta 1 kwietnia tegoż samego 1920 roku. Po II wojnie światowej rozpoczął się okres wzmożonego budownictwa jednorodzinnego na terenach osiedla przylegających do Kanału Bydgoskiego. Współcześnie o lasach i leśnych polanach dawnego folwarku przypominają przede wszystkim nazwy ulic: Akacyjowa, Bluszczowa, Borowikowa, Borówkowa, Fiołkowa, Iglasta, Jagodowa, Jałowcowa, Kurkowa, Olszówkowa, Orzechowa, Paprocia, Pieczarkowa, Poziomkowa, Sosnowa, Wierzbowa itd. Obecnie zabudowa osiedla podchodzi już pod lasy otaczające miasto. Wywodząca się z Anglii idea miasta-ogrodu spowodowała powstanie we wrześniu 1928 roku⁴ koncepcji rozbudowy i regulacji miasta przy ulicy Gdańskiej. „Na razie na terenach przeznaczonych pod zabudowę szumiął 150-letni sosnowy las, ale postanowiono uczynić z tego faktu atut: drzewa oprócz naturalnej ochrony od wiatrów, miały stanowić ozdobę tego fragmentu miasta” (Wysocka 2015, 73-74). Statut dla Osiedla Leśnego, bo taką nazwę nadano temu obszarowi miasta, przewidywał, że „Istniejący na działkach [przewidzianych do zabudowy] drzewostan winien być zachowany. Wycinać wolno tylko te drzewa, które przeszkadzają wzniesieniu budynków” (Wysocka 2015, 77). Nie tylko drzewa są pozostałością dawnego lasu sosnowego. Ślad po nim pozostał także w nazwach ulic, które wytyczono. Dziś istnieją ulice: Bukowa, Cisowa, Dębowa, Grabowa, Jarzębinowa, Jaworowa, Jodłowa, Kasztanowa, Świerkowa i Topolowa.

Pozostałe urbofitonimy porzucane są po mapie całej Bydgoszczy, znajdują się prawie na wszystkich osiedlach, bo mamy w Opławcu – Agrestową,

⁴ Por. A. Wysocka, *Architektura i urbanistyka Bydgoszczy w dwudziestoleciu międzywojennym*, Lublin 2015, s. 63-77.

w Smukale – Bananową, na Glinkach – Bławatkową, na Szwederowie – Brzozową, na Prądach – Czereśniową, na Wyżynach – Chabrową, na Bielawach – Gajową, na Piaskach – Gryczaną, na Jarach – Kłosową, na Wilczaku – Różaną, na Kapuściskach – Sasankową, na Błoniu – Warzywną. Nazwy te zapewne w większym lub mniejszym stopniu były motywowane. Wyjątek stanowi osiedle Osowa Góra wybudowane na zachodnich rubieżach Bydgoszczy, na terenie wioski o tej samej nazwie w 1959 roku przyłączonej do miasta. Teren ten, najdalej położony na zachód, został przeznaczony przede wszystkim na budownictwo mieszkaniowe, nowo wytoczonym ulicom postanowiono dać nazwy seryjne – większość tych nazw nawiązuje do szeroko rozumianej tematyki marynistycznej (innym przykładem na seryjność nazw w Bydgoszczy jest nazewnictwo drugiej wielkiej „sypialni” miasta – Fordonu). Wśród tych wodnych nazw znalazły się Planktonowa (zaliczamy ją do naszego zbioru, ponieważ występuje fitoplankton), Szuwarowa, Tatarakowa. Jedynie te trzy nazwy ulic uznać należy za niemotywowane, tradycyjne, konwencjonalne, bo wpisujące się w serię nazewniczą.

Zbiór urbofitonimów jest niejednorodny, obok nazw ulic za nazwy przyrodnicze uznać należy także inne obiekty miejskie. Należą do nich nazwy osiedli – wspomniane już Osiedle Leśne na północy miasta, osiedle Błonie po jego południowo-zachodniej stronie, osiedle Przylesie – jedna z części Fordonu, innych obszarów zielonych na terenie aglomeracji miejskiej, takich jak parki, planty, ogrody i skwery. Współcześnie w Bydgoszczy istnieje 12 parków. Ich nazwy są zawsze formacjami złożonymi. Człon pierwszy to oczywiście leksem park, przeniesiony z klasy apelatywnej do onimicznej (wtedy pisany wielką literą) lub funkcjonujący jako apelatywny człon określany – pisownia małą literą, drugi zaś to określenie patrona w dopełniaczu – park im. płk Zbigniewa Żałuskiego (os. Leśne), Park gen. Henryka Dąbrowskiego, Park Władysława Jagiełły (między Jagiellońską a Uroczą), Park Jana Kochanowskiego, park Kazimierza Wielkiego; określenie miejsca – park Nad Kanałem Bydgoskim, Park na Osowej Górze, Park Centralny (ul. Wyszyńskiego – „Łuczniczka”), Park na Wzgórzu Wolności; określenie charakteru obiektu: Park Ludowy im. Wincentego Witosa (za Pałacem Młodzieży), Park Milenijny (w Fordonie, między Fordońską a Wisłą); ewentualnie nazwa metaforyczna – park Księżycowy (na Jarach). Obok leksemu park w strukturę nazwy własnej mogą wchodzić wyrazy planty (Planty nad Brdą, Planty nad Kanałem Bydgoskim), ogrody: Bydgoszcz obecnie ma trzy ogrody – Ogród Botaniczny Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, Ogród Botaniczny Instytutu Hodowli i Aklimatyzacji Roślin (przy ul. Jeździeckiej) oraz Ogród Botaniczny Leśnego Parku Kultury

i Wypoczynku. Wszystkie nazwy są strukturami wieloskładnikowymi o charakterze opisowym, eksponującymi przede wszystkim informacyjną funkcję urbonimu; oraz skwery, np. skwer im. Honorowych Dawców Krwi, skwer im. Leona Barciszewskiego, skwer Krzysztofa Komedy, skwer Poległych i Pomordowanych Mieszkańców Jachcic w latach 1939-1945. We wszystkich przypadkach fitoleksem pełni funkcję członu określanego nazwy. Generalnie rzecz ujmując, słownictwo florystyczne jest niezwykle często wykorzystywane w tym charakterze, jako człon utożsamiany w nazewnictwie polskim można spotkać stosunkowo liczne wyrazy. Obok omówionych już parków, plantów, ogrodów i skwerów, odnajdziemy zieleńce, promenady (jako teren z definicji przeznaczony do spacerowania, zazwyczaj ozdobiony liczną roślinnością), ogródki, platany i wreszcie aleje. W całej historii nazewnictwa miejskiego Bydgoszczy leksem aleja (lub w liczbie mnogiej aleje) jako człon określany pojawił się aż 25 razy, dziś na planie miasta można znaleźć 14 tego typu nazw. Choć aleja to droga po obu stronach wysadzana drzewami i zapewne pierwotnie określano tak trakty lub ulice faktycznie ze szpalerami drzew, współcześnie wyraz ten stał się po prostu leksemem funkcyjnym i używany jest wymiennie ze słowem ulica, na oznaczenie bardziej reprezentacyjnych, często głównych traktów miasta, z tego względu szczególnie istotny jest dobór członu określającego, utożsamiającego. Aleja musi upamiętniać odpowiednio istotne wydarzenie z historii państwa lub miasta, uhonorować wyjątkową postać, stąd w Bydgoszczy znajdziemy: aleję Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Aleje Jana Pawła II, Aleje Adama Mickiewicza, aleję Leona Barciszewskiego (ostatni przedwojenny prezydent Bydgoszczy, zamordowany przez Niemców w 1939 r.), Aleje Ossolińskich (i Jerzy, i Franciszek byli starostami bydgoskimi); Aleje 11 Listopada, aleję Planu 6-letniego.

Jako jedyna klasa semantyczna elementy roślinne mogły stanowić zarówno pierwszy, jak i drugi człon nazwy.

Najnowsze tendencje występujące w nazewnictwie miejskim wykorzystują słownictwo florystyczne w nazwach obiektów zupełnie innego typu. Nie są to już ani obszary, ani punkty, ani trasy, ale klasy obiektów zwane punktami. Inne są już też cele i motywacje twórców urbonimów. Nazwy wydzielonych osiedli mieszkaniowych, centrów handlowych chętnie wykorzystują w nazewnictwie elementy florystyczne: *Leśna Przystań*, *Sosnowa Polana*, *Platanowy Park*, *Osiedle Leśny Zakątek*, *Osiedle Sosenka*, *Dębowa Ostoja*, *Osiedle Leśna Góra*, *Osiedle Zielone*, *Zielone Tarasy*. Natura, przyroda, roślinność, las, zieleń kojarzą się ciszą, spokojem, odpoczynkiem. W tym wypadku urbofitonimy wykorzystują funkcje konotacyjne nazw. Nazwa ma przez wywoła-

nie odpowiedniego skojarzenia przyciągnąć klienta, kupującego, ma stanowić odpowiednią reklamę dla produktu, który ma się sprzedać. Komponent florystyczny w nazwie ma zapewnić sukces handlowy, komercyjny. W takim miejscu na pewno będzie się dobrze i spokojnie mieszkać, w takim miejscu przyjemnie spędzi się czas i łatwo zrobi zakupy.

Irena Santor śpiewała: „Zielono jest w mojej Bydgoszczy”, zielono jest też w nazewnictwie naszego miasta. Na bydgoski fitoonomastikon składa się 116 nazw ulic utworzonych od nazw drzew, krzewów, bylin, grzybów, kwiatów; nazwy alei, kilka urbonimów o charakterze ogólnym; 3 nazwy osiedli bydgoskich, nazwy parków, ogrodów, skwerów i innych obszarów zielonych, jak bulwary, planty. Ostatnim elementem nazewnictwa miejskiego są najnowsze nazwy o prymarnej funkcji konotacyjnej – często izolowanych, zamkniętych kompleksów mieszkaniowych i punktów handlowych.

Literatura

- (ap), 1997, *Srebro za „miasto ogrodów”*, „Express Bydgoski” nr 16.
- (gaj), 1997, *Miasto ogród zaleje Indie rowerami*, „Dziennik Wieczorny” nr 15.
- (u), 1997, *Sukces na który nikt nie liczył. Bydgoszcz wygrała konkurs w Indiach*, „Gazeta Pomorska” nr 12.
- Badtke M., 2007, *Zielone miasto – Bydgoszcz*, Bydgoszcz.
- Czachorowska M., Czaplicka-Niedbalska M., Jaracz M., Paluszak-Bronka A., 2008, *Słownik toponimów miejskich Bydgoszczy*, Bydgoszcz.
- Dysarz R., Wiśniewski H., 1996, *Przyrodnicze i edukacyjne walory Leśnego Parku Kultury i Wypoczynku w Myślęcinku*, Bydgoszcz.
- Kałużna K., 2003, *Ogrody botaniczne Bydgoszczy*, Bydgoszcz.
- Kałużna K., 2006, *Barwy ogrodów botanicznych w Bydgoszczy*, Bydgoszcz.
- Kutta J., 2004, *Miasto ogrodów i kwiatów. Przyczynek do historii zieleni w Bydgoszczy*, [w:] *Przyroda Bydgoszczy*, pod red. J. Banaszaka, Bydgoszcz.
- Kutta J., 2016, *Miasto ogród. Z dziejów zieleni miejskiej w Bydgoszczy*, Bydgoszcz.
- Miasto-ogród*, 1912, „Kurier Polski” nr 144.
- Pomniki przyrody Bydgoszczy*, 2016, Bydgoszcz.
- Rummel S., 1997, *Kula u nogi czy wizytówka. Zielony oddech brudnego miasta*, „Gazeta Pomorska” nr 21.
- Szczepańska-Piszcz M., 1992, *Miasto ogrodów ze wspomnień*, „Ilustrowany Kurier Polski” nr 216.
- Wysocka A., 2015, *Architektura i urbanistyka Bydgoszczy w dwudziestoleciu międzywojennym*, Lublin.
- Zielona oaza na Brdą. Nagroda po latach*, 1997, „Dziennik Wieczorny” nr 5.

Nature in the urban nomenclature of Bydgoszcz Summary

Bydgoszcz has always been called a green city. Over the centuries the authorities and inhabitants have been able to create the system of parks, gardens and other separated green areas, which on the one hand contributes to organising a public space, on the other hand testifies the imagination and competences of its designers. The article invokes the most representative episodes from the history of green Bydgoszcz, concentrating primarily on twentieth-century solutions, which effects might be admired to this very day by both citizens and visitors of Bydgoszcz, and also discusses and contextualise the nomenclature of streets relating to the nature of Bydgoszcz, specifically the urbonyms deriving from the vegetable vocabulary.

